DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 88. Wtorek 17 kwietnia 1860. №. 88.

Poznań, 16 kwietnia. Teraz dopiero zwraca kilka osób uwagę naszę na prostujące objaśnienie, umieszczone w nrze 83 niemieckiéj Poznańskiéj Gazety z okoliczności sejmowego wniosku o szkoły narodowe, który poseł Cieszkowski złożył przed samemi świętami u laski marszałkowskiéj. Sejmowy referent téj Gazety powtarzając wstępne motywa rzeczonego wniosku, dodaje w nawiasie uwagę: „Wnioskodawcy chcą mówić nie o wiedeńskim akcie końcowym (15 maja 1820), ale o akcie kongresowym (9 czerwca 1815), którego art. 1 w ustępie drugim powiada itd.“ Czytając tę objaśniającą uwagę niemieckiéj Gazety, zdawaćby się mogło, że posłowie polscy omylili się przy cytowaniu odnośnego dokumentu dyplomatycznego, akt kongresu wiedeńskiego z r. 1815 fałszywie nazywając aktem końcowym, i że ta nazwa służy tylko dokumentowi z r. 1820. Otóż tak nie jest. Poseł Cieszkowski w niczém się nie omylił i dyplomatyczny dokument z dnia 9 czerwca 1815, na którego pierwszy artykuł wnioskodawca się powołuje, nosi rzeczywiście nazwę końcowego aktu kongresu wiedeńskiego (w oryginale francuskim: Acte final du congrès de Vienne). Do tego aktu końcowego wcielone zostały, jak wiadomo, różne traktaty, akta i dokumenta w ciągu kongresu wiedeńskiego uchwalone i spisane, a mianowicie także jedenaście pierwszych artykułów aktu konstytucyjnego rzeszy niemieckiéj z d. 8 czerwca 1815. Artykuł 10 tego aktu związkowego zapowiadał późniejsze ustawy zasadnicze dla rzeszy niemieckiéj. Otóż w skutek téj zapowiedzi, odbywały się przez lat kilka narady pełnomocnych ministrów różnych państw niemieckich i spisana wreszcie została ostateczna konstytucya rzeszy niemieckiéj, którą sejm rzeszy przyjął jednomyślnie na plenarném posiedzeniu z d. 8 czerwca 1820 r. na ustawę zasadniczą związku niemieckiego. Ten to dokument dyplomatyczny, datowany z Wiednia dnia 15 maja 1820 r. a odnoszący się wyłącznie do konstytucyi rzeszy niemieckiéj, bywa także nazywanym drugim aktem końcowym wiedeńskim, albowiem urzędowy jego napis brzmi: „Akt końcowy konferencyi ministeryalnych, odbywanych w Wiedniu w przedmiocie udoskonalenia i utrwalenia związku niemieckiego.“ Niesłusznie więc referent niemieckiéj Gazety, chcąc coby prostować, zaprzecza aktowi z r. 1815 tytułu aktu końcowego, by go przyznać wyłącznie dokumentowi z r. 1820, odnoszącemu się tylko do spraw rzeszy niemieckiéj.

O prawdzie powyższego przedstawienia rzeczy przekonać się mogą wątpiący, z Klübera, Acten des Wiener Congresses (tom VII), z Martens, Récueil (Supplém. VI, 369) i z ogłoszonych w roku 1823 w Sztutgardzie Archives diplomatiques (tom IV).

— Wyszła z druku w Paryżu odezwa o składkę na oddanie czci pośmiertnéj śp. Karolowi Sienkiewiczowi, zmarłemu w stolicy francuskiéj w dniu 7 kwietnego r. b., a którego obszerniejszy życiorys w swoim czasie podaliśmy w Dzienniku. Prezesem komitetu w tym celu złożonego jest Bohdan Zaleski, zbierania zaś składek podjęły się osoby z wszystkich stronnictw wychodztwa polskiego. W rzeczonéj odezwie czytamy o zgasłym Sienkiewiczu:

„Znamienity pisarz, miłośnik, badacz i znawca niepospolity rzeczy krajowych, kochał on Polskę gorąco, statecznie, miłością synowską, bez troski o rozgłos własnego imienia, o uznanie i nagrody. Był to wierny a cichy sługa ojczyzny, Polak chrześcianin. Wiele prac dokonało się na tułactwie, które rzeczy publicznéj usługę, tułactwu zaszczyt przyniosły, a mało kto wiedział, że znaczna część z nich winna była Sienkiewiczowi swój początek i wykonanie. Pamięć tyle zasłużonego męża godzi się i należy uczcić, i ku uczczeniu przekazać naszym następcom. To też, zaledwo ta myśl powstała w gronie najbliższych zmarłego znajomych, wnet głośne i serdeczne różnych odcieni wychodztwa poparcie, dało jéj cechę publicznego życzenia. Idąc za tą wskazówką podpisani, przyjaciele zmarłego, zawiązali się w osobną w tym celu komisyą, i z dniem dzisiejszym otwierają składkę: na ufundowanie mszy wieczystéj za duszę śp. Sienkiewicza; na wzniesienie mu skromnego grobowca na cmentarzu w Montmorency; na wydanie, w miarę możności, pism pozostałych zmarłego. Zebrane ofiary i wszelkie szczegóły o ich użyciu będą ogłoszone drukiem.“

W dołączonym do odezwy spisie osób uproszonych do przyjmowania składek, czytamy, że w W. Ks. Poznańskiém podjęły się téj usługi osoby następujące: Konstancya Łukaszewiczówna, Jan Koźmian i Kazimierz Chrzanowski.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać sardyńskiemu jenerał-porucznikowi Dabormida order orła czerwonego pierwszéj klasy, a hanowerskiemu marszałkowi nadwornemu hr. Bylandtowi order orła czerwonego drugiéj klasy z gwiazdą.

Berlin, 15 kwietnia. Wiadomo, że pomiędzy pismami, dotyczącemi sprawy włoskiéj, które gabinet angielski przedłożył świeżo parlamentowi, mieści się sprawozdanie lorda Bloomfield, w którém tenże donosi Russlowi o rozmowie, jaka miała miejsce pomiędzy p. Schleinitzem i ks. de la Tour d'Auvergne w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi do Francyi. Sprawozdanie to, rzucające mocny pozór dwuznaczności na postępowanie p. Schleinitza i na politykę pruską, stało się powodem ostrych zarzutów dla tych dzienników niemieckich które niechętném patrzą okiem na to, że p. Schleinitz stoi u steru spraw zagranicznych pruskich. Chcąc przeto złagodzić przykre usposobienie, wywołane sprawozdaniem lorda Bloomfield, przesłał p. Schleinitz rządowi angielskiemu na ręce posła pruskiego w Londynie obszerną notę z dnia 1 b. m., w któréj zarzuca owemu sprawozdaniu niedokładność i stara się zbić uczyniony mu zarzut postępowania dwulicowego. Ubolewa przy téj sposobności p. Schleinitz nad zwyczajem angielskim, podług którego gabinet tameczny przekłada sejmowi pisma dyplomatyczne w sprawach, które jeszcze są w biegu, i oświadcza, że poufne jego wynurzenia polityczne na przyszłość będą oględniejsze.

— W obec gorących pragnień jedności niemieckiéj, jaka się od pewnego czasu objawia w niektórych państwach niemieckich, spotykamy nieraz tak namiętną nienawiść państw południowych Rzeszy ku Prusom, że lada zawichrzenie polityczne zdaje się bardziéj zapowiadać wojnę domową w Niemczech niż urzeczywistnienie upragnionego przez patryotów tamecznych zjednoczenia. Jedno z pism bawarskich tak się np. wyraża o Prusiech: „Owo idealno-niemieckie państwo z pretensyami mocarstwa europejskiego pierwszego rzędu, z światłą swą stolicą nad Sprewą, które zawsze niepokonane i zawsze zbrojne stoi, jak ów wschodni posąg ze spiżu z nogami glinianemi, pozwala się pysznie zwodzić bratankowi zwycięscy pod Ieną i Auerstädt! Widać że Napoleon przebąkuje już o zaokrągleniu Prus w zamian za ustąpienie prowincyi nadreńskiéj na koszt Niemiec itd.“ W tymże tonie piszą dzienniki w południowych Niemczech niemal codziennie.

— Czytamy w berlińskiéj Bank und Handels-Zeitung, że wczoraj wieczorem o 10½ godzinie dyrektor policyi dr. Stieber, powróciwszy z teatru do domu, na wniosek nadinstygatora aresztowanym i do więzienia kryminalnego znanego pod nazwą Stadtvoigtei odprowadzonym został. Dotąd zbywa na autentycznych wiadomościach o przyczynie użycia tego ostatecznego środka.

Bytom, 10 kwietnia. Jeden z korespondentów Gazety Warszawskiéj między innemi taki obraz kreśli położenia opłakanego ludności polskiéj w Górnym Szląsku:

„Od kilkudziesięciu dni szląskie gazety niemieckie piszą o silnéj i zuchwałéj bandzie rozbójniczéj, w powiecie Bytomskim, w obszernych lasach, pomiędzy Katowicami a tak zwaną Królewską-hutą grasującéj. Nie ogranicza się ona podobno na zastępowaniu li po drogach, ale i po domach oddaje nocne odwiedziny. Pomimo, że dwóch ze spółki już schwytano, reszta, jakby nigdy nic, w najlepsze ciągnie daléj swe rzemiosło. Skoro prędzéj czy późniéj błędni ci rycerze wpadną w ręce sprawiedliwości, ciekawi bardzo jesteśmy dowiedzieć się, czy to w reprezentantach zachodniéj cywilizacyi obudził się tak duch dawnych Raub-Ritterów, czy téż biednych naszych Szlązaków dobrodziejstwa cywilizacyi przyprowadziły do téj ostateczności, tak z charakterem słowiańskich ludów niezgodnéj.

„Że rozwój cywilizacyi w Górnym Szląsku może istotnie do ostateczności podobnéj doprowadzić, niestety! nie jest nieprawdopodobieństwem. Wprawdzie wiadomości nasze o téj prowincyi są niesłychanie szczupłe i niedokładne. Polskie dzienniki nie posiadają z niéj korespondentów, a niemieckie ograniczają się na doniesieniach o czysto niemieckim ruchu, tak, że czytając o coraz nowych zakładach fabrycznych, zgromadzeniach naukowych i artystycznych, obchodach i uroczystościach odprawianych w Gliwicach, Brzegu, Raciborzu, itd. ani pomyśli sobie ktoś z czytelników, że pod tą zwierzchnią, błyszczącą warstwą żyje w nędzy około miliona zapomnianego poczciwego i pracowitego słowiańskiego ludu. Czasami tylko zdarza się sposobność zajrzeć za tę zasłonę nieprzeniknioną, a wtedy to co się widzi, wystarcza aby przejąć dreszczem.

„W téj chwili mamy oto przed sobą, ogłoszoną w niemieckim języku, odezwę komitetu do założenia domu sierót w Gliwicach, w któréj prostéj ekspozycyi znajdujemy bolesny tamecznego położenia rzeczy obraz. Komitet przyznaje naprzód, że w Górnym Szląsku znajduje się do 800,000 polskim językiem mówiącéj ludności, o któréj, równie jak i o kraju tym całym, nic nie wiedziano w świecie aż do 1840, to jest do czasu, gdy bogactwa kopalne, w łonie ziemi ukryte, zwabiły tu mnóstwo różnych spekulantów i przedsiębiorców. Wzniosły się fabryki, miasta, handel, wzbogaciło się firm i indywiduów nie mało, znaczenie ekonomiczne prowincyi wzmogło się niesłychanie, ale dla ludu była to epoka od któréj się datuje jego upadek. Hojniejszy zarobek w kopalniach oderwał ręce od roli, życie z dnia na dzień, przy niebespiecznéj i natężonéj pracy a braku wszelkiéj oświaty, wyrodziło pijaństwo powszechne. Na czas niejaki wprawdzie usiłowaniom duchowieństwa udało się zwyciężyć tę plagę, ale interesowane strony dołożyły starań, aby dzieło to podkopać, i niestety udało im się dopiąć tego haniebnego celu. Pijaństwo znowu tak wzięło górę, że dzieci nieraz już za życia rodziców właściwie sierotami nazwać by można.

„Czasy powszechnego niedostatku w 1847 i 1848 powiększyły w niezmierny i przerażający sposób liczbę i nędzę sierót. Do nieurodzaju ogólnego w całéj Europie, tu dołączyły się skutki smutne zaniedbanego stanu rolnictwa. Spichrze i gumna stały pustkami; zarobku, przy ogólném zatamowaniu przemysłu, nie było. Rosnąca codzień nędza, wyrodziła sławny ów tyfus głodowy, który cały Szląsk Górny jak gdyby jednym wielkim okrył całunem, wszelkie środki ratunku uczynił nieużytecznemi, nie minął żadnego domu, napełnił wszystkie cmentarze, tak, że w wielu miejscach zabrakło już żywych do pogrzebania umarłych!

„Dwa lata srożyła się ta okropna zaraza; liczba sierót, pozostałych po zmarłych rodzicach okazała się prawdziwie zastraszającą; wszystkie dary pojedyńczéj i zbiorowéj dobroczynności nastarczyć na uśmierzenie ich niedoli nie były wstanie. Nie tu jednakże jeszcze klęsk koniec.

„Cholera, która, ile razy ukaże się w Europie, nie omija nigdy Górnego Szląska, wystąpiła tu z niezwykłą gwałtownością w r. 1852. Liczba sierót, pozbawionych utrzymania, wzmogła się znów znacznie. Do tego tyfus, w skutku pracy w źle przewietrzanych a wilgotnych szybach pod ziemią, nagromadzenia mieszkańców w szczupłych chatach, a nakoniec trwającego przez lata długie niedostatku chleba i zarobku, stał się prawie miejscową chorobą. Bez ustanku ojcowie rodzin padają jego ofiarą i zwiększają z każdym rokiem liczbę sierót nieszczęśliwych!“

Zdaje się, że to dość jasne i że tych wyjątków z publikowanéj niemieckiéj odezwy nie potrzebujemy uwydatniać żadném domówieniem. Stan ten okropny milionowéj prawie ludności zdołałaby zmienić praw-

dziwa oświata; lecz tego nikt dać jéj nie myśli. Tysiąc innych pomysłów ciśnie się nam jeszcze pod pióro—ale—musimy być zwięźli. Jednéj więc jeszcze tylko pozwalamy sobie uwagi. W Poznańskiém istnieją bractwa religijne, z tytułu swoich stosunków mogące znacznemi bardzo rozporządzać środkami; nie byłożby ich zadaniem pospieszyć z poświęceniem pomiędzy tę cierpiącą bracią, aby obok pomocy, podać pociechę w rodzinnéj mowie? Niebyłożby równie zadaniem bogatych, a znanych ze szczodrobliwości na rzecz powszechną ludzi, przyjść ze stósownem wsparciem téj wołającéj do nieba sierocéj nędzy?

Chełmno, 13 kwietnia. Woda Wisły poczęła przybierać przed Swiętami i doszła w drugie święto do znacznéj wysokości 19 stóp. Wszystkie łąki zalane. Czytamy w Nadwiślaninie, że miasto Swieć, gdzie i rzeka Czarna woda znacznie wylała, zupełnie we wodzie stoi. We wtorek poczęła woda opadać i dotychczas już przeszło na dwie stopy spadła. Mimo tego dolne Rybaki jeszcze pod wodą. Poczta jeździ od samego Swiecia łodzią do Chełmna. Żegluga rozpoczęta na dobre; parowce uwijają się na Wiśle i tuż do Chełmna, tak zwaną trynką, dojeżdżają.

ROSYA.

Petersburg, 5 kwietnia. Przedwczoraj przybył tu namiestnik Królestwa Polskiego książę Gorczakow, i wczoraj miał posłuchanie u cesarza. Pisma tutejsze bardzo szczegółowo wyświecają administracyą austryacką pod względem liwerunków skarbowych; nie wiedzieć ile Rosya z tego skorzysta.

— Jeden z zamożnych mieszkańców Petersburga, pan Torobajew, ofiarował Towarzystwu Geograficznemu rosyjskiemu rs. 6000 (40,000 złp.), przeznaczając tę sumę na wydanie kompletnego Dykcyonarza Geograficznego całéj Rosyi wraz z Królestwem Polskiém i W. Ks. Finlandzkiém.

— W Petersburgu wyszedł świeżo opis tego miasta, pod względem statystycznym, przez M. Karnowicza; wedle niego Petersburg liczy obecnie 494,556 mieszkańców, między któremi jest 318,366 mężczyzn, a 176,320 kobiet. W ogólnéj liczbie mężczyzn czwartą część prawie bo 73,440 składają sami urzędnicy, wojskowi i inni oficyaliści rzędowi. Największą liczbę stanowi klasa poddanych, służących itp., bo 120,000; prawdziwych zaś mieszczan, kupców, artystów, jest 40,000 a zatém prawie o połowę mniéj niż urzędników. W ogóle zatém, więcéj mężczyn niż kobiet, bo dwa razy tyle. W rubryce urodzin i śmiertelności podobnież wymowne są cyfry. Średni stosunek wzięty z pięciu lat od r. 1853 do 1858 wykazuje urodzonych 16,855, zmarłych zaś 23,200, a zatém miasto w naturalnym porządku nie wzrasta.

— W Kerczu próbowano w tym roku solenia i uprawiania śledzi, poławianych w Czarném morzu, na sposób jak to robią w Hollandyi. Już za czasów zarządu Nowo-Rosyjskiego kraju przez Księcia Woroncowa czyniono podobne próby, które się udały; prawda że wtedy sprowadzono do tego umyślnie obeznanych z tém Hollendrów, ale nauka widać w las nie poszła, i może z czasem otworzyć dla tamtych stron nowe źródło przemysłu. Powiadają nawet, że dobrze uprawione śledzie czarno-morskie nie tylko w niczém nie ustępują holenderskim, ale co większa, będą nierównie od nich tańsze.

GALICYA.

Lwów, 8 kwietnia. Dziennik Literacki taką daje pokrótce sprawę o scenie lwowskiéj z ubiegłego roku:

„Skończył się właśnie rok teatralny. Po Wielkanocy przybywa kilku nowych artystów i artystek. Jako wodwilistka ma wystąpić pani Sędzimirowa, która w ostatnich czasach grywała w teatrze żytomierskim. Mąż jéj przed kilku laty występował już na scenie tutejszéj. Oprócz tego przybył z teatru kijowskiego pan Ławecki, mający przejąć rolę pana Szturma. Najwięcéj zaś spodziewa się dyrekcya, jak słyszeliśmy, po debiutantce, która pod przybraném nazwiskiem panny Łagowskiéj, po Wielkanocy w sztuce „Sluby panieńskie“ po raz pierwszy wystąpi.

„W ubiegłym roku teatralnym, to jest od 25go kwietnia 1859 do 1go kwietnia 1860, przedstawiono na teatrze polskim 28 sztuk nowych, a więcéj niż drugie tyle wznowionych, w których wszystkie lub większą część ról na nowo obsadzać potrzeba było. Odtrąciwszy te 10 tygodni, które towarzystwo tutejsze przebyło w Czerniowcach, przypada na każdy z 9 pozostałych miesięcy po trzy sztuki nowe a po trzy wznowione miesięcznie.

„Między 28ma nowemi sztukami są dwie opery: „Koryla“ i „Flis“, 6 krotochwil lub komedyi ze śpiewami, mianowicie: „Janek z pod Ojcowa“, Dwóch aniołów opiekuńczych“, „Nad Wisłą“, „Kłopoty młodego ojczyma“, „Wydałem córkę za mąż“, „Trzech Kandydatów.“ Z tych ostatnia jest trzyaktowa, reszta jednoaktowa. W liczbie téj są trzy oryginalne a inne tłómaczone lub przerobione.

„Komedyi nowych przedstawiono 12. Między temi oryginalnych pięć a tłómaczonych siedm, wszystkie z francuskiego. Wyliczamy oryginalne: „Pustynia“, Korzeniowskiego, w jednym akcie; „Przestrogi Praciotuni“, A. Szedlera, w dwóch aktach: „Szlachectwo duszy“, Chęcińskiego, w trzech aktach; „Podróżomania“, Korzeniowskiego, w 4 aktach; „Iskra poezyi“, Dzierżkowskiego, w 5 aktach. Tłómaczone: „Doktor Robin“, w 1 akcie, „Niewolnik małżonka“, w 1 akcie, „Trudny wybór“ czyli „Cztery panny na wydaniu“, w 1 akcie, „Okropne kobiety, w 3 aktach, „Oskar“ czyli „Mąż oszukujący żonę“, w 3 aktach, „Dziedzictwo“ czyli „Kamień probierczy“, w 5 aktach, „Ręce czarodziejskie“, w 5 aktach.

„Dramatów nowych oryginalnych przedstawiono tylko jeden: Ciocia Sekundantem, Dorauna, w 2 aktach; z niemieckiego przełożonych trzy: Stary skrzypek, w 3 aktach, Drzewo laurowe i kij żebraczy Holteia, w 4 aktach, i Sierota z Lowood, w 5 aktach; przełożonych z francuskiego cztery: Nelly Purytanka, w 2 aktach, Drążki ojca Martin, w 3 aktach, Sara Kreolka, w 5 aktach, Fiakier w 6 aktach.

„W ogóle liczba sztuk oryginalnych, po raz pierwszy przedstawionych, ma się do przekładów, jak 10 : 18. Przemaga głównie komedya. Dwadzieścia bowiem krotochwil i komedyi przedstawiono, a 8 tylko dramatów. Z oryginalnych komedyi Podróżomanią najwięcéj razy powtarzano, z tłómaczonych: Dziedzictwo czyli Kamień probierczy; z dramatów więcéj nad dwa razy nie przedstawiono żadnego. Znakomitszéj wartości nie miał istotnie żaden. Wiele sztuk nowych oryginalnych zachowała sobie dyrekcya do przedstawienia po Wielkiéj-nocy, mianowicie: Imię i majątek, Stary Kawaler, Plotkarz, Józefa Korzeniowskiego, Dzieje serca, Wacława Szymanowskiego, Dla miłego grosza, Apolona Korzeniowskiego, Dwa pożegnania, Henryka Nowakowskiego, Po naszemu, Józefowicza.“

— Zmarła niedawno we Lwowie pani Karolina Gliniecka, zapisała testamentem 8652 złr. w srebrze na stypendya dla ubogiéj młodzieży ruskiéj, oddającéj się nauce prawa.

FRANCYA.

Paryż, 12 kwietnia. Oddziały francuskie wracające z Włoch bawią tylko po kilka lub kilkanaście godzin w Sabaudyi i Nizzy, aby uniknąć pozoru stałéj okupacyi; sardyńskich posterunków nie ma już w obydwóch tych krajach, tylko miejscami znajdzie się jeszcze kilku opóźnionych celników i żandarmów piemontskich. Po podpisaniu 24 marca wieczorem traktatu między Francyą i Sardynią wszystkie władze sardyńskie opuściły niebawem Nizzę i Sabaudyą, a natomiast urządzono tam władze tymczasowe celem utrzymania wewnętrznego porządku. Dążności stronnictwa włoskiego ile możności stłumione zostały; w Chambéry i Annécy zawieszono dwa dzienniki w języku francuskim, ale duchu włoskim wychodzące; w Nizzy zakazano ultra-włoski dziennik Nizzardo, komitet narodowy włoski utworzony przez Garibaldego rozwiązać się musiał z wyższego rozkazu, również jak komitet, który dążył do zamienienia Nizzy na wolne miasto, a biskupi i osoby znakomitsze odebrały instrukcye, aby wszelkim sposobem wpływały na lud z korzyścią dla rządu francuskiego. Zresztą w Nizzy stronnictwo włoskie straciło całą swoję energią przez odjazd gubernatora sardyńskiego, hrabiego Montezemolo i podgubernatora Faroldo, którzy ciągle nadzieje jego podsycali, a których miejsce zajęli poniekąd były prefekt policyi paryskiéj Pietri i jenerał Froissard, aby przysposobić administracyą cywilną i wojskową francuską. Przy głosowaniu i przyszłych wyborach przewaga francuskiego stronnictwa jest niewątpliwą, ponieważ ludność po wsiach i miasteczkach w znacznéj części sprzyja przyłączeniu do Francyi, które głównych przeciwników swoich pomiędzy ludźmi z wyższych stanów liczyło, a przechód wojsk, który się umyślnie powoli odbywa, znacznie się przyczynia do rozbudzenia sympatyi francuskich. Granica francuska posunie się na pograniczu Alpów Morskich aż do San Remo, ale miasto Mentone zostanie jeszcze posiadłością księcia Monaco, gdyż odstąpienie tego księstewka rządowi francuskiemu napotyka na wielkie trudności ze strony Anglii i Piemontu. Słychać że Rosya chce swoje zakłady morskie przenieść z Villafranca do portu Spezzia leżącego znacznie daléj na południe, ale wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Marszałek Vaillant, który niezadługo będzie musiał opuścić Medyolan, żałuje podobno bardzo swego miejsca pobytu, gdzie miał sposobność dogodzania swemu zamiłowaniu w ogrodnictwie. Co się tyczy sporów ze Szwajcaryą, zdaje się coraz bardziéj do prawdy podobném, że wszystko załatwioném zostanie na drodze bezpośrednich układów; do konferencyi niewątpliwie nie przyjdzie, chociaż Francya pierwsza o nią wniosła, chociaż ją hrabia Cavour w depeszach swoich uroczyście zapowiadał, a żadne z mocarstw europejskich przeciw niéj nie wystąpiło. Z rozmaitych stron słychać, że projekt do zgody między Francyą i Szwajcaryą podany został przez hrabiego Persigny, który wszelkich sił dokłada, aby ocalić alians francusko-angielski; Francya zatrzyma wprawdzie całą Sabaudyą ale obowięzuje się dać Szwajcaryi wszelkie rękojmie bespieczeństwa, mianowicie przez wykreślenie linii strategicznéj korzystnéj dla Szwajcarów wzdłuż granicy kantonu Wallis i wzdłuż brzegu jeziora Genewskiego. — Artykulik nadesłany do dzienników Pays i Patrie, aby powściągnąć ich wycieczki przeciw Anglii, wywołał tak w Paryżu, jako i w Londynie rozmaite uwagi; znajdowano, że w ogóle wyrażenia jego było trochę dwuznaczne, że nie całkiem niszczyły zarzut uczyniony rządowi angielskiemu, że Anglią nazywały mocarstwem sąsiedniém nie sprzymierzoném; zresztą dzienniki angielskie mniéj się obruszyły, niż można się było spodziewać. Morning Post zbijając zarzuty pism francuskich radzi rządowi swemu, aby tak w każdym innym razie, jak mianowicie teraz w Neapolu trzymał się zawsze polityki nieinterwencyi, jako jedynie zbawiennéj zasady, twierdząc że w Neapolu także sprawa narodowa i liberalna niewątpliwie sama przez się zwycięstwo odniesie. W rzeczy saméj zanosi się na gwałtowną burzą w królestwie neapolitańskiém; wprawdzie wiadomości wprost z Neapolu lub na Londyn przychodzące, które do 9 t. m. sięgają, donoszą ciągle o zupełném uspokojeniu wyspy Sycylii, ale w Tarynie, gdzie utrzymywano autentyczność wiadomości z 10 b. m., powszechne było przekonanie, że nie tylko powstanie rozszerza się po całéj Sycylii, dokąd rząd neapolitański coraz więcéj wojska posyłać musi, ale zaczyna się także w samym Neapolu objawiać. Zgadzają się z tém doniesienia korespondencyi Havasa, która zwykle czerpie wiadomości swoje z pewnych źródeł. Z resztą musiała także emigracya neapolitańska odebrać pomyślne dla siebie wiadomości, gdyż odbyła przedwczoraj walne posiedzenie pod przewodnictwem pana Poërio, na którém jednogłośnie wyrzekła konieczność przyłączenia królestwa neapolitańskiego do Piemontu i wybrała komisyą, która się niezwłocznie zajęła przyprowadzeniem do skutku tego zamiaru. O jenerale Lamoricière donosi nareszcie urzędowy Giornale di Roma, że mianowany został naczelnym wodzem wojsk papieskich. Z Hiszpanii dowiadujemy się że hrabia Montemolin i brat jego nie zostali schwytani, ci zaś dowódzcy Karlistów którzy są w ręku rządu zostaną zapewne łagodniéj osądzeni lub ułaskawieni późniéj przez królową, gdyż nie tylko w Madrycie najznakomitsze osoby dokładają wszelkiego starania, aby ich ocalić ale i cesarz Napoleon w podobnym duchu przesłał królowéj Izabelli swoje przedstawienia.

Paryż, 13 kwietnia. Władze tymczasowe w Nizzy i Sabaudyi, chociaż powinny stósownie do instrukcyi swoich zachowywać się całkiem obojętnie i neutralnie, chcąc sobie jednak zaskarbić naprzód łaskę rządu francuskiego, występują czynnie i gorliwie w duchu francuskim, aby przyszłe głosowanie należycie przygotować. Ta okoliczność była głównie przedmiotem interpelacyi wczorajszéj jenerała Garibaldego, więcéj daleko niż sam czyn ustąpienia Nizzy; wniosek jego miał na celu odroczenie terminu głosowania. Izba nie przychyliła się jednak do tego wniosku, a odrzuciwszy także rozmaite inne naganiające poprawki wydała uchwałę, wyrażającą nadzieję, że rękojmie konstytucyjne i wolność głosowania będą dostatecznie zabespieczone przy głosowaniu ludowém w Sabaudyi i Nizzy. Przy takiém usposobieniu władz tymczasowych nie dziw, że Monitor codziennie nowe zamieszcza adresy gmin i miast sabaudzkich wyrażające radość swoję z przyłączenia do Francyi. Powszechném jest teraz przekonanie, że do konferencyi nie przyjdzie; byłyby one całkiem zbyteczne, zwłaszcza, że niezawodnie spór francusko-szwajcarski zakończy się wkrótce bezpośrednim układem między obydwoma państwami. Półurzędowa Patrie donosi nawet o bliskiém przybyciu do Paryża wyłącznie w tym celu upoważnionego pełnomocnika szwajcarskiego, którego rząd związkowy wysyła, aby dr. Kernowi dopomógł w układach; dziennik ten wypowiada nadzieję, że niewątpliwie przyjdzie do zgody. Szwajcarya teraz przekonała się, że na téj drodze najwięcéj jeszcze uzyska, i dla tego rozpuszcza większą część wojska związkowego, które 25 marca w skutek uchwał zgromadzenia narodowego zebranego w Berynie pod chorągwie powołała. W obec wielkich mocarstw znalazła się Szwajcarya koniec końcem tak, jak ów zając w bajce Krasickiego wśród serdecznych przyjaciół; wprawdzie Gazeta Krzyżowa berlińska rozpowiada jeszcze o prawdopodobném porozumieniu między Prusami, Anglią i Austryą w celu dopomożenia Szwajcaryi, ale z doniesień Korespondencyi Reutera dowiadujemy się, że gabinet wiedeński na okólnik ministra Thouvenela, ty-

się połączenia Sabaudyi, odpowiedział, jako ma nic do nadmienienia przeciw temu, skoro to skutkiem układu między obydwoma monarchami, zaś skutkiem uchwały ludowéj, i że zwraca tylko wagę swoję na dane przez rząd francuski przyrzeczenie szanowania neutralności i bespieczeństwa Szwajcaryi. Jest to odpowiedź mniéj więcéj podobna do odpowiedzi gabinetu petersburskiego, o którym sama gazeta Krzyżowa przyznaje, że ani moralnego nawet poparcia Szwajcarom nie użyczył. Nie wiele nada Szwajcarom świeża ich protestacya, do wszystkich gabinetów przesłana, przeciw możebnym, dla niepomyślnym skutkom głosowania powszechnego Sabaudyi. Sprawa sycylijska jeszcze się należycie wyjaśniła, chociaż przybył do Marsylii parostatek przywożący wiadomość z Neapolu z 12. Zdaje się, że powstanie w Palermie było bardzo groźne i walka w ulicach miasta nadzwyczaj krwawa; o powstaniu w Messynie, Katanei i środkowych częściach wyspy nic jeszcze nie słychać, wszakże rząd siłę swoją na wyspie musiał pomnożyć do 30 tysięcy. Potwierdza się wiadomość o manifestacyi w Neapolu, gdzie 6 t. m. zebrało się około 8 tysięcy ludzi na placu Toledo około nuncyatury papieskiéj wołając; niech żyje konstytucya! W Neapolu tak powszechném jest przekonanie, jako Anglicy wspierają powstanie sycylijskie, że poseł angielski udał się do króla, aby odparł swój od tego zarzutu uniewinnić; powodem do pogłoski była podobno załoga okrętu maltańskiego, która nietylko broni powstańcom dostarczyła, ale i udział miała w walce. — Z Rzymu dowiadujemy się telegrafem o proklamacyi jenerała Lamoricière wydanéj do wojska, w któréj donosząc, że obejmuje naczelne dowództwo z wszelką gotowością na wezwanie papieża, że chrześciaństwo jest życiem cywilizacyi, że rewolucya grozi teraz Europie tak jak jéj przedtém islam zagrażał i zachęca żołnierzy aby dali w dobre powodzenie sprawy, którą im powierzono. Korespondencya Havasa zaprzecza wiadomości wczorajszéj o liście papieża do cesarza Napoleona, zaręczając, że pozwolenie rządu francuskiego przyjednał jenerałowi Lamoricière poseł francuski ks. Rammont. — Dowiadujemy się z dzienników hiszpańskich, że o zamiarze Karlistów i przybyciu Montemolina doniósł dość wcześnie jeszcze rządowi hiszpańskiemu poseł jego w Paryżu, pan Mon. Jenerał Ortega schwytany już pod sąd oddany został; hrabia Montemolin potrafił jak się zdaje, umknąć szczęśliwie wraz z bratem swoim. Słychać, że tym, który najbardziéj przyczynił do szczęśliwego powodzenia Hiszpanów w Maroku, był kapitan francuski Bineau, przed kilku laty skazany na wieczne więzienie za zabójstwo jednego z szejków arabskich z Algieryi, a późniéj ułaskawiony. Jest to żołnierz wielkich zdolności, który gruntownie zna Arabów i stosunki afrykańskie; przebywał on pod obcém nazwiskiem ciągle w głównéj kwaterze O'Donnela. — Hrabia Persigny przybył do Paryża, a podróż jenerała Fleury do Anglii jest podobno w związku z jakiém zakupnem koni dla kawaleryi francuskiéj. — Biskup orleański Dupaloup, któremu papież przysłał kardynalski kapelusz podziękował jak najpokorniéj Ojcu św. za tę godność oświadczając, że jéj przyjąć nie może, ponieważ zdawałoby się, że tylko z chciwości lub ambicyi bronił gorliwie władzy świeckiéj papieskiéj. — Na ostatniéj przechadzce Longchamps, która jest, jak wiadomo, wystawą nowych strojów, zaszły wielkie zmiany w modach damskich. Krynoliny odrzucone, natomiast złoto poszło w górę; szerokie złote przepaski, złociste wstążki i zasłony, złotem wyszywane suknie i rękawiczki, a szczególnie złote kwiaty.

WŁOCHY.

Podług depeszy z 1 kwietnia, papież przyjmował w Watykanie jenerała Lamoricière, który jak twierdzi, otrzymawszy pozwolenie od rządu francuskiego, objął już komendę naczelną nad wojskiem papieskiém. — Podług téjże depeszy król sardyński reklamował dzienników politycznych pochodzących z Legacyi. — Dziennik francuski Journal des Débats zamieszcza dosłowne brzmienie noty, którą kardynał Antonelli udzielił 29 marca członkom ciała dyplomatycznego, a któréj treścią jest uroczysta protestacya przeciw nieprawnym zaborom Wiktora Emanuela. — Miasto Bononia wystósowało adres do Wiktora Emanuela, w którym mu ofiaruje wsparcie w ilości dwóch milionów. — Od 8 kwietnia wychodzi w Turynie nowy dziennik francuski, którego współpracownicy są po większéj części Polacy, pod tytułem „Le Parlement Italien"; dziennik ten założony został podobno kosztem księcia Marcellego Lubomirskiego.

O powstaniu w Sycylii dotychczas nie mamy szczegółowych wiadomości; dziennik urzędowy w Neapolu twierdzi, iż w Palermo rozruchy przytłumiono; Austryacka gazeta z 9 kwietnia nawet donosi, iż w całéj Sycylii spokojność została przywróconą; podług innych wiadomości jednakże w Messynie i w Catanei powstanie dotąd się utrzymuje.

Rzym, 11 kwietnia. Nowy naczelnik wojska papieskiego, jenerał Lamoricière, ogłosił rozkaz dzienny, w którym powiada, iż, wezwany przez papieża i przez wzruszonych wewnętrznie katolików, chwycił na nowo za oręż; że chrześciaństwo jest życiem cywilizacyi i wolności. W końcu jenerał wzywa żołnierzy, aby mieli zaufanie do sprawy, która im powierzoną została.

HISZPANIA.

Madryt, 11 kwietnia. Przywódzca naczelny ruchu karlistowskiego, jenerał Ortega, schwytany w ucieczce wraz z innymi spólnikami, jutro ma być stawiony w Tortozie, gdzie go sąd czeka. Hrabia Montemolin i brat jego nie zostali schwytani. Paryska Patrie powiada, że poseł hiszpański w Paryżu, pan Mon, zawiadomił rząd hiszpański za czasu o wyprawie hrabiego Montemolina. Wysłał był dnia 3 kwietnia do jenerał-kapitana Katalonii depeszę téj treści: „Jenerał Cabrera i jeden z braci Montemolina w Liverpoolu wsiedli na okręt i będą teraz przy Ortedze. Montemolin sam z drugim bratem i Elio (jenerał Elio jest szwagrem jenerała Cabrery) byli w Paryżu w przejeździe do Cette, gdzie wsiadają na statek aby do Walencyi zawinąć. Montemolin nie chciał wyjeżdżać, ale Ortega mu doniósł że czas po temu." Depesza ta na rozkaz jenerał-kapitana była ogłoszoną w dzienniku Barcelońskim.

W wielu miejscach Hiszpanii czyniono próby powstania, ale wszędzie bez skutku. Zdaje się że spisek był bardzo rozgałęziony, że w Neapolu, Rzymie, Paryżu i Londynie wiele osób o nim wiedziało.

W Madrycie uwięziono wiele osób, które dawniéj zostawały w stosunkach z jenerałem Ortegą, i które podejrzywano o spólnictwo w zamachu. Zdaje się że hr. Montemolin wraz z bratem i Cabrerą już są po za granicami Hiszpanii; udział ich w powstaniu jest niewątpliwy, zwłaszcza że były pułkownik głównego sztabu Cabrery, Jacire Mur, bogaty obywatel, który w Tortozie wiele wpływu posiada, należał do spisku. Ortega podobno zapowiedział zeznania, które wielu zadziwią. Sądzą tu jednak że pomimo to kary nie ujdzie, ponieważ cały kraj oburza się przeciw jego przedsięwzięciu. Słychać że cesarzowa Eugenia wstawiła się u królowéj hiszpańskiéj za jednym ze spiskowych, krewnym swym, księciem de la Rocca, i że w skutek tego królowa Izabella obiecała go ułaskawić po zapadłym wyroku. Dziwią się powszechnie, że Ortedze, który znany jest jako szaławiła, powierzono urząd tak ważny jakim jest jenerał-kapitana wysp Balearskich. Poprzednio na wyspach Kanaryjskich był podejrzany o malwersacye, a wyniesienie ostatnie zawdzięcza protekcyi margrabiego del Duero i pewnéj wysokiéj damy, która po spełznieniu zamachu, wyniosła się do Paryża.

— Już się zgodzono z Marokiem co do odstąpienia kawała ziemi dla sprostowania granic afrykańskich między posiadłościami hiszpańskiemi a Marokiem. Przestrzeń odstąpioną Hiszpanii cenią na 300 milionów reałów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 kwietnia. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się przyjmowanie nowych uczniów do poznańskiéj szkoły realnéj. Przypominamy, że to na trzy prowincye, W. Księstwo Poznańskie, Prusy i Szląsk, jest jedyny zakład tego rodzaju, w którym, choć tylko w czterech niższych klasach, nauka udzielaną jest w polskim języku.

— Jeden z życzliwych czytelników Dziennika, „z Pleszewskiego," zapytuje się dla czego roślina „Lupinus" teraz po polsku nazywaną bywa *Łubin*. Nazwa łacińska téj rośliny dobrze znanéj dawnym Rzymianom, oznacza coś wilczego. Wiadomo, że zanim u nas stała się tak powszechną, jaką jest dzisiaj, znaną była po niektórych ogrodach naszych, nie koniecznie wykwintnych, jako kwiat z polskiém nazwiskiem *Wilczy groch*. Wilczy oznacza tutaj mniéj więcéj: nieśniedny, którego ludzie nie pożywają.

— Jeden z najbogatszych zbiorów w kraju naszym, pisze Gazeta Codzienna, równie urozmaicony, choć nie tak wyłącznie polski jak śp. Swidzińskiego, w niektórych oddziałach od niego uboższy bardzo, w innych daleko obfitszy, zebrany nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności i pracą, zwraca w téj chwili oczy na siebie. Mówię tu o muzeum po śp. Tomaszu Zielińskim w Kielcach pozostałém, które po śmierci posiadacza, zmarłego w roku 1858 dnia 18 czerwca, przeszło pod opiekę pana Aleksandra Bronikowskiego, obrońcy prokuratoryi, w Kielcach. Zbiory te świeżo przez znawców opisane i ocenione zostały, a z łaskawie nam udzielonych spisów, które podobno drukowane być mają, możemy sobie dokładnie zdać sprawę z téj szacownéj, choć może zbyt z razu przecenionéj, kolekcyi.

Zbiór obrazów stanowi tu niezaprzeczenie część najgłówniejszą, a choć ostatecznie przez biegłego znawcę, pana Sachowicza, spisany, nieco z wielkich imion utracił, pozostały mu wszakże jeszcze płótna, które gdyby istotnie ręki tylu mistrzów być miały, szacunek kolekcyi wysoko by podniosły. Są tu z pewnością piękne bardzo obrazy w znacznéj liczbie, ale ze stu sześćdziesięciu kilku podpisanych przez Carlo Maratti, Ticyana, Caravaggio, Luca Giordano, Caracci, Salvatora Rosę, Murilla, Ghirlandajo, Breughela, Teniersa, Rubensa itd., ile ich na tę genealogią wspaniałą zasługuje, wyrokować trudno. Wielką część płócien mamy za bardzo wątpliwą; i wyżéj też daleko cenimy zbiór polski naszych artystów, po większéj niezaprzeczonych, pamiatkowéj i artystycznéj wartości znacznéj, niżeli szkołę włoską, holenderską i niemiecką. Pan Tomasz Zieliński miał nadzwyczajne szczęście w zbieraniu pamiątek i niektóre z nich cudem zostały ocalone przez niego od zagłady, ale wiele téż pierwiastkowo niedokładnie zadeterminowane, po dziś dzień zostały oznaczone zbyt wielkiemi imiony. Tak naprzykład Zygmunt I, Holbeinowskiéj szkoły, jest więcéj niż wątpliwy, nie można zapewnić że to jest Zygmunt, jeszcze mniéj czy to Holbein. Za to Władysław IV przepyszny, choć znowu nie powiemy, żeby mógł być Rubensa. Raz zdaje się tylko Rubens malował Władysława IV i portret ten znamy ze sztychu Pontiusa. W roku 1632, który wskazuje koronacyjne ubranie królewskie, zajęty poselstwami i dyplomacyą, Rubens był już ciężki, malował nie wiele i nie wielkie obrazy, przy tém maniera nie jest jego. Obraz niemniéj do pereł zbioru należy. Niema żadnego dowodu, by Jan III był Altamontego, ale i to drogi zabytek, a kolekcya portretów królewskich jest niezmiernie zajmującą, choćby u imion artystów ważności swéj nie zapożyczała. Kilka obrazów Czechowicza, Smuglewicza, Grassi, Kraffta i Tokarskiego, piękne są i nie wątpliwe. Mamy tu począwszy od Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki, Korybuta z żoną, Jana Sobieskiego i rodzinę jego, Augusta II, Poniatowskich. Z nowszych artystów wszyscy prawie są reprezentowani jak najlepiéj: Jan Suchodolski, Marcin Zaleski, Kasprzycki, Breslauer, Michałowski, Głowacki, Zabiełło, Simmler, Kostrzewski itd. Część polska składa się ze stu pięćdziesięciu sztuk wyborowych.

Oprócz tego w naszym kraju, gdzie tak trudno zbierać po Szwedach, Tatarach, Sasach, którzy czego nie wyzbierali, to popalili, zdziwić się potrzeba, jak mógł Zieliński zgromadzić tak różnorodną kolekcyą wszelkiego rodzaju zabytków. Opis ich przez uczonego pana Łepkowskiego i tu wprawdzie wiele rzeczy sumienniéj determinując, odjął im przesadzoną wartość; zawsze jednak jest wiele szacownych pamiątek najróżnorodniejszych, począwszy od starożytności indyjskich, greckich, rzymskich i pogańskich słowiańskich. Katalog téj części podzielony jest na szesnaście oddziałów, obejmujących naczynia kościelne, broń, uzbrojenia, oznaki godności, sprzęty i naczynia domowe, narzędzia miernicze i zegary, pieczęcie, pierścienie, monety, rzeźby, pamiątki, rękopisy, sztychy i litografie, bibliotekę i zbiór mineralogiczny. Mnogie tu są ciekawości, których wyliczyć nie podobna, kielichy, ornaty, krzyże, ów sławny sztuciec z roku 1557 Zygmunta I, który po ściślejszym rozbiorze napisu, stał nam się podejrzanym, siodło Kościuszki, berło sądowe z Kurzelowéj, Willkom z roku 1664 malowany itd. Biblioteka sama liczy do 4000 tomów, a zbiór rękopisów zasługuje także na uwagę, bo przywileje jego do końca XII wieku sięgają.

Wszystko to razem stanowi muzeum, w kraju jak nasz, niepoślednie, jako zawiązek w przyszłości mogący się pomnażać, znakomite. Miałożby to rozsypać się, rozejść po ludziach, lub pozostać w prywatnych ręku rodziny, która w końcu zmuszoną być może pozbyć się zbioru, gdyż utrzymanie jego samo już ofiarą jest dla niéj? Niktże u nas nie znajdzie się, by przyszłość téj kolekcyi zapewnił i oddał ją na użytek publiczny, choćby miała zostać własnością prywatną??

Wiadomości literackie.

— W Paryżu od dwóch lat wychodzi ciekawe dzieło, pod tytułem: Les arts somptuaires du costume et d'ameublement. Sous la direction de Hangard Mauge, texte par Chr. Louandre, w 4ce. Jestto najdokładniejsza historya strojów i ubiorów, tudzież sprzętów domowych, używanych w całéj Europie od najdawniejszych czasów, napisana w sposób zajmujący, dokładny, jasny, z rysunkami przedstawiającemi wybornie przedmioty, o których w tekscie mowa. Dzieło to może być wzorem dla podobnych prac, o ubiorach polskich, co, jak słyszeliśmy, przez kilku autorów są zamierzane. Dla artystów jest to praca bardzo pożądana.

Dla okolic kaszubskich powiatu człuchowskiego itd. głodem dotkniętych złożono dotąd na ręce Redakcyi:

Z przeniesienia 181 tal. 16 sgr.

Ksiądz proboszcz Krzywiakowski z Biskupic pod Skalmierzycami składki 10 tal. — Składki z Gniezna 16 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł i jest do dostania w wszystkich księgarniach:

Der Kredit des ländlichen Grundbesitzes und der landschaftliche Kredit-Verein im Grossherzogthum Posen.

Cena 22½ sgr. [711]

Handel mój **materyałów budowlowych i fabrykę tektur smołowcowanych z ulicy Szyperskiéj** od 1go maja przenoszę na własny mój grunt **pod nr. 10 przy grobli garbarskiéj i ulicy Piaskowéj** (na północnym końcu Wielkich Garbar), gdzie wszystko ku **jak najspieszniejszemu** ekspedyowaniu urządzone. **Cegły** nad rzeką przy ulicy Szyperskiéj dotąd jeszcze stojące, celem uniknienia kosztów przewózki, po jak **najtańszych cenach** przedaję.

[710] Poznań, 15 Kwietnia 1860. **A. Krzyżanowski.**

W **Jeżewie** pod **Borkiem** jest na sprzedaż **600** sztuk **skopów** wyrosłych trzechletnich i **200** sztuk **owiec** tłustych, w większéj części skopów, które po strzyży mogą być odebrane. [702]

Dominium Staw pod Strzałkowem ma 100 tłustych skopów na sprzedaż. [701]

Sprzedaż konieczna. [1483]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 8 października 1859.

Do fabrykanta maszyn Ferdynanda Meissnera należąca, we wsi Głównie powiatu poznańskiego pod num. 2 położona posiadłość z młynem wodnym, i również do niego należący num. 1 oznaczony młyn Nadolnik powiatu poznańskiego, obydwa razem oszacowane na 35,842 tal. 28 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazami hypotecznymi w registraturze, mają być dnia 22 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie wynikającéj zaspokojenia poszukują z sum szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1. sukcessorowie po Józefie i Maryannie Weise,
2. Teofila Katarzyna z Weisów Budzyńska, lub jéj spadkobiercy i następcy prawni,
3. Maryanna z Hoffmanów wprzód zamężna Grzybkowska, późniéj Kuklińska,
4. Febronia Wanda Głębocka,
5. Łukasz Mieczysław Głębocki,
6. właściciel, fabrykant maszyn Ferdynand Meissner

zapozywają się niniejszém publicznie.

Dominium **Sokolniki Wielkie** pod **Szamotułami** ma **tysiąc szefli kartofli cebulanych** do sprzedania. [685]

Przybyli do Poznania.

Dnia 15 kwietnia.

Bazar: Właśc. dóbr pani Kosińska z Targowéjgórki.

Hotel du Nord: Kazn. dr. Faa de Bruno z Londynu, pani Wize z Ciszkowa, pełn. Szmitt z Grylewa, insp. „Iduny" Fiedler z Halli, apt. Plate z Leszna.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Rychłowski z Węgorzewa, radzca handl. Mittelstaedt z Maryanowa, ks. proboszcz Lorenz z Plonkowa, i urzędnik Rabski z Kępna.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Hoffmann z żoną ze Swarzędza (wieś), Hoffmeyer ze Złotnik, pani Stecher i panna Stecher z Halli, dzierżawca Seifert z Małych Gutów, insp. gosp. Heynich z Wrześni, nadleśniczy Berger z Grunewald, ochotnik Skąpski z Gonic, kamlarz Drewitz z Rogoźna, obyw. Drewitz z Piły.

Budwiga Hotel: Kupiec Reimann z Czerniejewa.

Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Boetticher z Olekczyna, inspektor gospodarski Westphal z Uchorowa, były urz. Boetticher z Rogoźna.

Dnia 16 kwietnia.

Bazar: Właściciele dóbr Radoński z Dominowa, Wilkoński z Grabonoga, pani Potworowska z Karmina, pani Polczyńska ze Zakrzewa.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrabia Potworowski z Niem. Przysieki, lekarz Rottmann z Kargowy, radzca ziem. Madai z Kościana, inspektor asek. Schroeter ze Szczecina, dr. med. Schaefer z Woldenburga, pani Bremer z Cylichowy, kupcy Voigtlaender z Halberstadtu, Beck i Punschke z Berlina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr hrabia Potulicki z Wiel. Jeziór, Kowalski i hrabia Rostworowski z Król. Polskiego, Hintsch i Reiche z Magdeburga, lekarz dr. Voigt z Gniezna, kupcy Laube z Berlina, Paczkowski z Konina, i Walkhof z Hamburga.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Manstein z Leszna, Treskow z Królestwa Polskiego, Jouanne z Lussowa, Herse z Baborówka, kapitan Wilke z Leszna, inspektor asek. Braunschweig z Magdeburga, kapitalista Schimmelpfennig z Berlina, kupcy Neumann z Erfurtu.

Hotel du Nord: Roln. Wize z Ciszkowa, kup. Thiem z Berlina.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Schmeling z Karlsruhe, Opitz z Łowencina, kup. Brieger z Inowrocławia, pani Klug z Mrowina.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Brzeski z Jabłkowa, Radoński z Bieganowa, Swinarski z Gołaszyna, Lutostański z Tarnowa, auskultator sądu apel. Wachsmuth z Międzyrzecza, pani Kugler z Wrześni, lekarz Martens z Wągrowca, komisarz gospodarski Przeradzki ze Stawu, pełnomocn. Długołęcki z Czerniejewa, administrator Waliszewski z Chociczy, dzierż. Engler z Przeciwnicy.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Karczewski z Wyszakowa, Szrader z Izdebna, pani Bojanowska z Rogaczewa, cukiernik Tyrankiewicz i kup. Winżewski z Wrześni, Graumann z Raciborza.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Duetschke sen. i jun. z Rąbczyna, Weidt z Kostrzyna, kotlarze Netzbrand, Petrich z żoną i panna Netzbrand z Rogoźna, nauczyciel Levin z Elbląga.

Hotel Eichborna: Kupcy Cohn, Glas i Fraenkel z Grodziska, pani Heilbronn z Gniezna, elew gosp. Schroeder z Tharand.

Hotel Budwiga: Kupcy Pulvermacher z Woldenbergu, Abrahamsohn z Wielenia, Jaraczewski i Wollmann z Borku, br. Kirschstein z Chodzieża, Mehlich z Miłosławia, Pincus z Janówca, Bergas sen. i jun. z Grodziska, fabrykant Wenzel z Kaiserswaldu, ekonom Prange z Borkenmuehle, dr. Fuchs z Berlina.

Pod trzema Liliami: Właściciele dóbr Soyka z Wąbrzeźna, Hauffe z Tłukaw, dzierżawca Harmel z Leśniewa, inspektor gospodarski Ebenholz z Kuchar, student Radez z Drezna.

Hotel Kruga: Kupiec Rosenberg z Grodziska, panna Lobedank z Królewca, b. porucznik Magusch z Hoerde.

Hotel pod Łabędziem: Kupcy Nathan z Wągrówca, Graupe z Rogoźna, Joseph z Jutrosina, Siebutrh z Wrześni, Fabisch z Zaniemyśla, Klugherz z Offenbachu, Victorius z Grudziądza.

Pod Barankiem: Kupiec Schwarz z Kępna, były żandarm Rach z Babimostu, handlarz Raschke z Kargowy, i leśniczy Gabriel z Kłecka.

W mieszkaniu prywatném: Mularz Rothenbach i cukiernik Frankiewicz z Gniezna, handl. Becker z Berlina, Krzywiński z Trzemeszna, św. Marcin 14.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 kwietnia.

Zyto: po cenach wyższych obrot ożywiony, na kw.-maj $44\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$, maj-cz. $44\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$, cz.-lip. 45 tal. pł. Okowita: przy zwiększonym obrocie ceny również wyższe, wyp. 24,000 kwart, w miejscu bez beczki $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{2}$, z beczką na kw. $17\frac{1}{6}$—$\frac{5}{24}$, kw.-maj $17\frac{1}{4}$, maj $17\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$, cz. $17\frac{1}{2}$, lip.-sier. $17\frac{3}{4}$ tal. pł.

Berlin, 14 kwietnia.

Pszenica: lepsze ceny przy zwiększonym obrocie; w miejscu 25 szefli 63—73 tal., wedle jakości. Zyto: idzie w górę, wyp. 4000 centnarów, w miejscu 2000 funtów $48\frac{1}{2}$—$49\frac{1}{4}$, na wiosenną odstawę $47\frac{1}{2}$—48, maj-cz. $47\frac{5}{8}$—48, cz.-lip. $47\frac{3}{4}$—48—$\frac{1}{8}$, lip.-sierp. 48—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 39—45 tal. Owies: dobre ceny, 1200 funtów 28—31, na wiosenną odstawę i maj-czer. 29 pł., czerw.-lip. $29\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 400 cent., w miejscu 100 ft. bez beczki $10\frac{5}{6}$ żąd., na kw.-maj $10\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł. $10\frac{5}{6}$ żąd., maj-czer. $10\frac{5}{6}$ pł. $10\frac{11}{12}$ żąd., wrze.-paź. $11\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu $10\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: znacznie poszła w górę, wypow. 10,000 kwart, w miejscu bez beczki $17\frac{5}{6}$, na kw.-maj $17\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$, maj-cz. $17\frac{5}{6}$—18—$\frac{1}{24}$ pł. $18\frac{1}{12}$ żąd., czer.-lip. $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$, lip.-sier. $18\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, sier.-wrz. $18\frac{7}{8}$—19 tal. pł.

Wrocław, 14 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	79—83	75	60—67	za szefel.
„ żółta	75—78	72	60—66	
Żyto	58—60	56	52—54	
Jęczmień	48—52	46	42—45	
Owies	31—33	29	27—28	
Groch	55—58	51	44—48	

Na giełdzie: Zyto: wypow. 150 węcpli, na kw. 42—$\frac{1}{2}$, kw.-maj $42\frac{1}{4}$, maj-cz. $42\frac{1}{2}$, cz.-lip. 43 tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 100 centnarów, w miejscu $10\frac{1}{4}$ pł., na kw. i kw.-maj $10\frac{1}{3}$, maj-cz. $10\frac{5}{12}$ żąd., wrz.-paź. $11\frac{1}{8}$ tal. pł. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, wyp. 15,000 kwart, w miejscu $16\frac{1}{3}$ pł. na kw. $16\frac{2}{3}$ żąd. $16\frac{7}{12}$ pł., kw.-maj $16\frac{2}{3}$ żąd, maj-cze. $16\frac{3}{4}$, cze.lip. $17\frac{1}{12}$ tal. pł. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar $7\frac{1}{8}$—$8\frac{1}{2}$, średnia 9—$\frac{5}{6}$, piękna $10\frac{1}{3}$—11, najpiękniejsza $11\frac{1}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal.; biała ordynaryjna 16—$18\frac{1}{2}$, średnia $19\frac{1}{2}$—$20\frac{1}{2}$, piękna $21\frac{1}{3}$—22, najpiękniejsza $22\frac{1}{2}$—23 tal.

Gdańsk, 14 kwietnia.

Cały upłyniony tydzień był wietrzny i chłodny z silnemi przymrozkami w nocy.

Targi angielskie jako w tygodniu świątecznym nie były czynne, najwyższe wszakże ostatnie ceny utrzymały się, a telegram z wczorajszego targu zwiastuje podniesienie o 1 szyl. na kwarterze. Dowozy zagraniczne są nader szczupłe, zasiewy zimowe lubo skutkiem ocieplenia poprawiły się nieco, zawsze jednak na gruntach mocnych wiele do życzenia zostawiają.

We Francyi wszystkie bez wyjątku targi poszły w górę. Ziarno zeszłoroczne w małych ilościach i nędznéj kondycyi przychodzi na sprzedaż, a konsumcya krajowa opiera głównie na dawniejszych zapasach, które zaczynają wyczerpywać.

Długie zimna tak w Anglii jak i w Francyi opóźniły wegetacyą. Wszystko jest [illegible]nięte, a zbiór późniéj z natury rzeczy [illegible] się bydź prawdopodobnym.

W Belgii i Holandyi tenże sam stan rzeczy się przedstawia. Dowozy szczupłe, ceny wysokie, zasoby śpichrzowe znikające, a [illegible] to spekulacya nie ma odwagi do wielkich interesów.

Na giełdzie naszéj mieliśmy wielką ochotę do kupna a tylko przesadzone żądania posiadających zboże utrudniały większe interesa. Mimo to wszystkie świeże pszenice korzystnie dały się umieścić; a parę partyi celnej piękności ze śpichrza przyniosły nader wysoką cenę.

Zyto w miejscu bardzo poszukiwane, na odstawę bez odbytu.

Sprzedano w ciągu tygodnia szefli pszenicy 46,800, żyta 9600, jęczmienia 7800, owsa [illegible] grochu 2100, wyki 600.

Na odstawę zakontraktowano:

	szf.	z wagą			tal.	sr.
Pszenicy	1200	86	2	na konessement	2	[illegible]
„	5400	85	22	na bliską odst.	2	[illegible]
„	3600	86	12	„	2	[illegible]
Zyta na kw.-maj	1800	szefli			1	[illegible]
„ na maj-cz.	3000	„			1	[illegible]
„ „	3000	„			1	[illegible]
„ „	1800	„			1	[illegible]

Na giełdzie płacono za szefel wagi prus[illegible] celnéj:

					tal.	sr.	f.		tal.
Pszenicy	84	13	do	85	22	fnt.	2	20	do 2 [illegible]
„	86	2	„	87	2	„	2	24	2 „ 2 [illegible]
„	87	11	„	89	1	„	3		„ 3
Żyta	81	25	„				1	23	6 „ 1 [illegible]
Jęczm.	72	„	77	26	„		1	19	„ 1 [illegible]
Owsa	52	1	„	54	„		1	5	„ 1 [illegible]
Grochu							1	27	„ 2

Toruń przebyło w ciągu tygodnia pszenicy szefli 23,320, żyta 12,480. Woda 14 st. [illegible] (opada).

Kursa zamian:

Londyn 6 tal. 17 sgr. Amsterdam za fl. 141 tal. Hamburg $149\frac{3}{4}$.

Aleks. Makowski & Co.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 16 kwietnia od tal	sg.	fn.	do tal	sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	20	—	2	[illegible]
„ średniéj „	2	15	—	2	[illegible]
„ ordynar. „	2	7	6	2	[illegible]
Żyta ciężkiego „	1	26	3	1	[illegible]
„ lżejszego „	1	22	6	1	[illegible]
Jęczmienia dużego „	1	22	6	1	[illegible]
„ małego „	1	17	6	1	[illegible]
Owsa „	1	—	—	1	[illegible]
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—
Kartofli „	—	13	—	—	—
Masła, garn.	2	—	—	2	[illegible]
Koniczyny czerw. „	10	15	—	11	[illegible]
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	16	2	6	16	[illegible]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 14 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito 1859	5	—	104
dito 1856	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito 1853	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	113
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$90\frac{1}{8}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito dito	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito dito (nowe)	4	88	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
dito dito	4	—	$89\frac{3}{4}$
Listy rent. March.	4	$93\frac{1}{2}$	-
dito Pomor.	4	—	$92\frac{1}{2}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$90\frac{5}{8}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie	4	—	92
dito Saskie	4	—	93
dito Szląskie	4	—	$92\frac{5}{8}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	$50\frac{1}{4}$	—
dito Pożycz. narod.	5	—	58
dito Obligi 250 fl.	4	—	71
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$94\frac{5}{8}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	$104\frac{5}{8}$
Rosy. poży. angiel.	5	—	$106\frac{1}{4}$
Polsz. obligi skarb.	4	—	$83\frac{1}{2}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	$92\frac{3}{4}$	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{3}{4}$
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	$86\frac{1}{2}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	90
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Luidory	—	—	$108\frac{3}{4}$
Złota funt cel.	—	—	$453\frac{1}{2}$
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	$74\frac{1}{2}$
Polskie bil. bank.	—	—	$87\frac{1}{8}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	$104\frac{1}{4}$
Berliń.-Hamb.	4	—	103
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	$123\frac{1}{2}$
Berl.-Szczeciń	4	$96\frac{3}{4}$	—
Wrocł.-Freib.	4	—	$79\frac{1}{2}$
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$49\frac{1}{4}$
Kośle-Bogumin	4	—	—
dito pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$89\frac{7}{8}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$46\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$113\frac{1}{2}$
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	107	—
Opol-Tarnowie.	4	$28\frac{3}{4}$	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{5}{8}$

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	$117\frac{1}{2}$
Berl. Tow. hand.	4	--	$76\frac{1}{2}$
Gdański bank pryw.	4	$79\frac{1}{2}$	—
Dysk. Udział komm.	4	—	79
Gota. bank pryw.	4	70	—
Hanow. dito	4	—	89
Królew. dito	4	82	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	55
Magd. bank pryw.	4	—	$73\frac{1}{4}$
Pomor. bank rycer.	4	$75\frac{1}{2}$	--
Pozn. bank prow.	4	—	$72\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$126\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$71\frac{1}{4}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiéj	5	28	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	97
Berl.-Szczeciń.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	-
dito II Em.	4	—	83
Kośle-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$90\frac{1}{4}$
dito konwen.	4	—	90
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A	4	-	92
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
dito Lit. D	4	—	$84\frac{3}{4}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	$72\frac{1}{2}$	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	89	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 14 kwietnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	$108\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank.		$87\frac{5}{12}$	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		$74\frac{2}{3}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	$100\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$	—
dito nowe	4	$88\frac{1}{4}$	—
dito Listy Rent.	4	91	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito nowe Lit. A.	4	—	$95\frac{1}{12}$
dito nowe	4	$95\frac{1}{2}$	—
dito Lit. B.	4	97	—
dito Lit. C.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	93	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	99
Polskie Listy Zast.	4	$86\frac{5}{8}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	$58\frac{1}{2}$
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	72	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.
Freiburg	4	$79\frac{3}{4}$
dito now. Emis.	4	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$82\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	90
Głog. Sagan.	4	—
Brzeg. Niskie	4	$49\frac{7}{12}$
Doln. Szl. March.	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$113\frac{3}{4}$
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$107\frac{1}{4}$
dito obl. pr. pierw.	4	$84\frac{5}{8}$
dito	$3\frac{1}{2}$	$72\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{4}$
Opol. Tarnow.	4	$28\frac{1}{12}$
Kośle-Bogumin	4	-
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 16 kwietnia.

Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$	84
dito poży. skarb.	4	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	113
Pozn. List. Zast.	4	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—
dito nowe	4	88
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	91
dito obl. miejsk. II. Em.	4	$88\frac{1}{2}$
dito obl. prow.	5	96
dito akc. bank. prow.		74
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—
Górno-Szl. dito A.		—
„ obl. z praw. pierw. E		—
Polskie banknoty		—
Najnowsza poż. pruska	5	$104\frac{1}{4}$

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.